Jaki był ten dzień?

Późno już, otwiera się noc
Sen podchodzi do drzwi, na palcach jak kot
Nadchodzi czas ucieczki na out
Gdy kolejny mój dzień wspomnieniem się stał

Jaki był ten dzień, co darował, co wziął
Czy mnie wyniósł pod niebo, czy rzucił na dno
Jaki był ten dzień, czy coś zmienił, czy nie
Czy był tylko nadzieją na dobre i złe

Łagodny mrok zasłania mi twarz
Jakby przeczuł, że chcę być sobą chociaż raz
Nie skarżę się, że mam to, co mam
Że przegrałem coś znów i jestem tu sam

Jaki był ten dzień, co darował, co wziął
Czy mnie wyniósł pod niebo, czy rzucił na dno
Jaki był ten dzień, czy coś zmienił, czy nie
Czy był tylko nadzieją na dobre i złe

Jaki był ten dzień, co darował, co wziął
Czy mnie wyniósł pod niebo, czy rzucił na dno
Jaki był ten dzień, czy coś zmienił, czy nie
Czy…

Wędruj z nami

Póki cię nie zżarła nuda
Póki siłę jeszcze masz
Póki ci nie straszne słońce
Wielki deszcz i silny grad
Póki lubisz liczyć gwiazdy
Przy ognisku trzymać straż
Spakuj plecak załóż buty
Dalszy ciąg już chyba znasz

Wędruj z nami lasami, polami
I maszeruj bez końca, bez celu
A gdy spotkasz przygodę
Wtedy szybko się dowiesz
Że tak warto na luzie czasem żyć

W lesie ci zagrają drzewa
W polu ci zaśpiewa ptak
Deszcz opowie ci legendę
Do snu ukołysze wiatr
Płomień słońca cię ogrzeje
A piosenka radość da
Ty i twoi przyjaciele
Każdy cię już tutaj zna

Wędruj z nami lasami, polami
I maszeruj bez końca, bez celu
A gdy spotkasz przygodę
Wtedy szybko się dowiesz
Że tak warto na luzie czasem żyć

Kiedy młode lata miną
Kiedy sił już będzie brak
Kiedy nogi już zmęczone
Nie powiodą cię na szlak
Siedząc w cieple przy kominku
Zapatrzony w ognia blask
Będziesz w ciszy snuł wspomnienia
Tamtych ogni słyszał trzask

Wędruj z nami lasami, polami
I maszeruj bez końca, bez celu
A gdy spotkasz przygodę
Wtedy szybko się dowiesz